

ZABÓJCZE KILOWATOGODZINY. FORBES POLICZYŁ, ILE OFIAR POCHŁANIA ENERGETYKA

Analitycy Forbesa przygotowali zestawienie, które ilustruje ile ofiar śmiertelnych pochłania wytworzenie określonej ilości energii z różnych źródeł. Według ich wyliczeń, najbardziej zabójczą jest energetyka węglowa, a najmniej - amerykańska energetyka jądrowa.

„Wskaźnik śmiertelności energetyki mierzy to, ile osób zginęło poprzez wytworzenie jednej kilowatogodziny z różnych źródeł energii” - piszą dziennikarze Forbesa. Choć autorzy [materiału](#) podkreślają, że współczynnik ten nie jest tożsamy ze współczynnikiem emisyjności danego źródła energii, to trzeba zauważyć, że w obu tych przypadkach najbardziej szkodliwymi mocami są te zainstalowane w węglu, a najmniej - jednostki wiatrowe i jądrowe.

W zestawieniu znaleźć można liczbę ofiar, jaką pociąga za sobą wyprodukowanie biliona kilowatogodzin energii elektrycznej.

I tak, według wyliczeń Forbesa, generowanie takiej liczby kWh z węgla oznacza średnio w skali świata śmierć ok. 100 tysięcy osób. Chińska energetyka węglowa jest znacznie bardziej niebezpieczna, gdyż produkcja biliona kilowatogodzin oznacza w ChRL śmierć aż 170 tysięcy osób.

Z kolei, by energetyka wiatrowa wyprodukowała tyle energii, zginąć musi ok. 150 ludzi. Natomiast przy energetyce jądrowej współczynnik ten wynosi 90 osób, a w przypadku amerykańskiego atomu - zaledwie 0,1 osoby.